Dodatek do Nr. 154

KURJERA LWOWSKIEGO

Poniedziałek dnia 3. Czerwca 1889.

Wybory do Sejmu.

Z okręgu wyborczego słynnego kanonizatora karczmy (Czesława hr. Lassockiego) wystosowano do p. Szczepana Wicherka, niestrudzonego organizatora Towarzystw zaliczkowych, tudzież „Rodziny“ i „Staszica“, list zapraszający do kandydowania na posła.

Pismo to, ułożone przez mieszczan w Makowie zawiera kilka charakterystycznych ustępów, które opiewają:

„Ubogim sierotą opuściłeś rodzinne miasteczko Maków przed 40 laty, udając się do szkół krakowskich. Nietylko żeś ukończył szkoły w Krakowie bez jakichkolwiek środków, lecz jako ubogi student wspierałeś owocami swej pracy ubogą swoją rodzinę! W obronie gnębionego narodu polskiego i w obronie świętej wiary naszej stanąłeś do walki ze szyzmatycką Moskwą! Od dwudziestu dwóch lat pracujesz bez wytchnienia dla dobra kraju naszego, a w szczególności dla dobra mieszczan i ludu. Od północy na południe, od wschodniej ku zachodniej części kraju naszego, widzieliśmy Cię zakładającego Towarzystwa zaliczkowe. Miasteczka Jordanów i Maków położone w naszym myślenickim powiecie, Tobie szanowny obywatelu zawdzięczają Stowarzyszenia tego rodzaju, które nas uwolniły od najzgubniejszych skutków lichwy, spotęgowały w mieszkańcach powiatu zamiłowanie do oszczędności, i wpłynęły na podniesienie naszego dobrobytu i moralności. Zasyłamy Ci szanowny rodaku najszczersze podziękowanie za to, żeś założył we Lwowie Towarzystwo wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“.

Rękodzielnicy przemysłowcy, kupcy i każdy inny mieszkaniec miejski i wiejski odtąd za Twojem staraniem zapewnia sobie zaopatrzenie na starość, a na wypadek śmierci swej, dla wdowy i sierót. Znamy Cię także jako wielkiego przyjaciela oświaty narodowej. Za twojem to staraniem powstała „Czytelnia ludowa“ w Makowie, którą zaopatrzyłeś w książki pożyteczne i pieniądze. Że jesteś prawdziwym przyjacielem oświaty, wiemy o tem także z książeczek, które nam przysyłasz, a które pochodzą od Towarzystwa im. Stanisława „Staszica“ we Lwowie, które założyłeś. Żaden z dotychczasowych czterech posłów do Sejmu krajowego z pow. myślenickiego nie może się wykazać tak rozległemi zasługami w obec kraju i narodowości polskiej, wobec ludu wiejskiego i mieszczaństwa, jakie Ty kochany obywatelu położyłeś bez poselskiego mandatu. W Twoje ręce tak dla kraju jak w obec naszego powiatu zasłużone, *postanowiliśmy zatem złożyć mandat poselski* do Sejmu krajowego przy nadchodzących wyborach z małej posiadłości i trzech miasteczek powiatu myślenickiego (Maków, Jordanów, Myślenice).

Wszyscy zgodziliśmy się na Twoją kandydaturę boś pozostał „*wiernem dzieckiem ludu*“. Potrzeby ludu naszego kraju i potrzeby mieszczaństwa są wielkie! Ty potrzeby te już dawno poznałeś i nad usunięciem tychże pracujesz. Upraszamy Cię zacny obywatelu, abyś koniecznie przychylić się raczył do naszej prośby. Prosimy Cię dalej, abyś przybył do nas i stanął przed wyborcami. My Ci wyliczymy potrzeby naszych gmin i powiatu, które jako poseł musiałbyś starać się usunąć.

Ty zaś kochany rodaku nasz wypowiesz nam otwarcie i szczerze, jak się zapatrujesz na gospodarkę kraju naszego i na jego stosunek do Rady państwa i do rządu. Oczekujemy od Ciebie także, abyś nam wypowiedział otwarcie i szczerze, co czynić należy, aby podnieść można z upadku nasze rękodzieła i drobne gospodarstwa wiejskie“.

Wskutek tego zaproszenia uda się pan Wicherek na miejsce, aby stanąć przed wyborcami. Kontrkandydat zaś jego wspomniany hr. Lassocki nie zasługą obywatelską, ale kupowaniem głosów, gorzałką i kiełbasą będzie walczył przeciwko niemu.

Z Limanowskiego powiatu otrzymujemy następujące pismo: W naszym powiecie zawiązał się Komitet przedwyborczy włościański, samodzielny, pierwsze posiedzenie którego odbyło się 19. maja popołudniu w niedzielę. Z odległejszych gmin wielu z zaproszonych nie przybyło. W skład komitetu weszli w liczbie 14-stu: Jan Gocal gospodarz z Pogorzan, Piotr Bukowiec zastępca wójta z gminy Żmiąca, Jan Gębik gospodarz ze Szczyrzyca, Jan Odziomek gospodarz i radny z Mordarki, Michał Skrzekut wójt z gminy Sowlin, Franciszek Król gospodarz z Mordarki, Jędrzej Biernat wójt z gminy Starawieś, Łukasz Goryczka wójt z gminy Stopnic szlacheckich, Jan Liszka zastępca wójta gminy Starawieś, Józef Prędki radny gminy Lipowe, Józef Szewczyk, gospodarz z Mordarki, Kasper Sułkowski, radny gminy Sowlin, Michał Sułkowski gospodarz ze Sowlin i Szymon Dutka pisarz gminny z Mordarki. Jednogłośnie uchwalono zaprosić na kandydata, Łukasza Goryczkę włościanina i wójta gminy Stopnic szlacheckich, albo Jana Koszuta wójta gminy Wysokie, którzy obydwa są zacni, uczciwi i uczeni gospodarze. Jeden z tych będzie odpowiednim naszym kandydatem, co dalsze posiedzenie naszego komitetu które prawdopodobnie odbędzie się w dniu 16. czerwca br. pokaże. Zaś wielki żal czujemy przeciw tym zaproszonym, co nie przybyli do wspólnej pracy nad dobrem społeczeństwa wiejskiego, żebyśmy przy wyborach jak jeden mąż pod wspólnem hasłem głosowali na kandydata, któregośmy sami z pomiędzy włościan upatrzyli, a nie daj Boże na tego którego nam przemocą, niejako gwałtem, przeciw prawu narzucają, łamiąc nasze prawo oparte na konstytucyi. Do tego wszystkiego potrzeba by wszyscy byli jednego ducha, mężnego i wytrwałego serca, żeby nie zdradzili siebie i swoich współbraci. Mówimy to mając na myśli różne szacherki i przekupstwa przy wyborach i tworzeniu komitetów powiatowych, jak to u nas miało miejsce w Limanowy w dniu 28. maja, gdzie zaproszeni do komitetu przedwyborczego powiatowego włościanie przed posiedzeniem bankietowali, jedli, pili... kosztem weiskających się kandydatów.

Uczczenie zasług Oskara Kolberga.

Jubileusz zasłużonego uczonego, odbył się w Krakowie w piątek wieczorem.

Obszerną salę Towarzystwa sztrzeleckiego zapełniła liczna publiczność. Wśród poważnego zastępu wybitnych w mieście osób, byli obecni prezes akademiji dr. Majer, mistrz Matejko, Juliusz Kossak, Michał Bałucki, grono literatów, artystów, profesorów itd. Przed wejściem odbierał Kolberg życzenia wielu osobistości ze świata naukowego i literackiego, artystów, prezesów towarzystw i instytucyj itd. Wprowadzonego na estradę sędziwego jubilata powitano salwą grzmiących oklasków. W imieniu komitetu urządzającego obchód przemówił pierwszy p. Ksawery Konopka: Czcigodny Jubilacie! Nie jak serca nasze pragną, nie jak Twoje wielkie zasługi wskazują, ale skromnie — jak całe życie Twoje — obchodzimy 50-letni jubileusz Twej pracy! Gdybym chciał głosić zasługi Twoje, dziś bym nie skończył, zatem tylko tyle powiem, żeś trafił w serce narodu, boś opisał jego serce, żywotną siłę ludu polskiego i ruskiego, który wraz z młodzieżą polską i ruską jedyną jest nadzieją pomyślniejszej dla całego narodu przyszłości. Szczęśliwy jesteś, bo Twoje dzieło nie zna zbrodni dokonanej na naszej kochanej matce Ojczyźnie, nie zna rozbioru Polski! Tyś ją opisał, jej ludy dał poznać, jak to mówią od morza do morza, Koronę i Litwę! A i tak napisawszy 25 grubych tomów, drugą połowę i więcej masz w tekach i manuskryptach! Oby Ci Bóg pozwolił a ludzie dobrej woli dopomogli wydać wszystko, dla chwały Ojczyzny naszej i jej ludów! Tego Ci z serca życząc, składam wieniec w imieniu komitetu, i proszę przyjm go od przyjaciela i członka rodziny, która Cię od 50 lat wielbi i kocha! Uścisk zaś przyjm odemnie, jakim obdarzyćby cię pragnęli wszyscy patrjoci Polski!

Dyrektor konserwatorjum dr. Żeleński złożył wieniec w imieniu krakowskiego Towarzystwa muzycznego z zapewnieniem, iż jest to dobrze zasłużony hołd dla niestrudzonego zbieracza pieśni ludu polskiego. P. Mieczysław Pawlikowski odczytał następnie piękny adres koła artystyczno-literackiego we Lwowie, opatrzony 1145 podpisami.

Z kolei reprezentant krakowski „Czytelni akademickiej“ p. Damazy Miśko, wręczył jubilatowi dyplom na honorowego członka tego stowarzyszenia.

Po serdecznem zaś podziękowaniu jubilata delegatom młodzieży przemawiał w imieniu ruskiego stow. akademickiego w Krakowie „Akademiczna Hromada“ p. Nawrocki, przewodniczący. Słowa reprezentanta młodzieży, ruskiej były wyrazem najgłębszej czci dla jubilata i najszczerszem uznaniem jego życzliwego zawsze stanowiska względem bratniego ludu ruskiego, który Kolberg równie ukochał jak rdzennych Polaków we wszystkich prowincjach dawnej Rzeczypospolitej. Kolberg w odpowiedzi zapewnił, iż ludem ruskim uczciwym i serdecznym zajmował się długo i szczerze go pokochał. Badając pieśni ruskie, baśnie, obchody, zwyczaje przekonał się o przywiązaniu jakiem lud ten otacza wspomnienia wspólnej z Polakami dziejowej przeszłości, jak przechowuje tradycje swych przodków i wreszcie, iż nieprawdą jest jakoby wśród ruskiego ludu była jakakolwiek plemienna ku Polakom nienawiść. Zakończył jubilat przemówienie zachęceniem młodzieży ruskiej do pracy nad tym ludem, ku wspólnej lepszej przyszłości.

I jeszcze jedna deputacja, w wieśniaczych siermięgach złożyła wieniec jubilatowi wśród nie milknących oklasków. Włościanie z Modlnicy Mikołaj Kozień, Tomasz Janecki i Tadeusz Wyzga, do deputacji tej należeli, a pierwszy z nich przemówił krótko, ale od serca i ofiarował czcigodnemu jubilatowi wieniec z polnych kwiatów i kłosów zbóż z życzeniem, aby jeszcze długie lata żył i mógł pracować dla dobra i zaszczytu Polski.

Na uścisk dłoni, jakim Kolberg darzył wieśniaków, odpowiedzieli oni ucałowaniem jego pracowitych rąk, a moment ten obchodu niezawo-

dnie głęboko utkwił o pamięci wszystkich zebranych.

P. Mieczysław Pawlikowski odczytał następnie nadesłane na uroczystość telegramy od zakładu im. Ossolińskich we Lwowie, od lwowskiej i warszawskiej „Lutni“, warszawskich redakcyj *Gazety Polskiej*, *Tygodnika ilustr.*, *Kurjera Codziennego*, *Kurjera Warsz.*, *Wisły* i Adama Pługa, który w imieniu trzydziestu dwóch redakcyj czasopism warszawskich, przesłał czcigodnemu jubilatowi wyrazy czci i uznania za drogocenne owoce półwiekowej pracy.

Dalej przesłały telegramy redakcje: *Dziennika Poznańskiego*, *Dziennika Polskiego*, *Gazety Narodowej* i *Kurjera Lwowskiego*.

W dalszym ciągu nadesłały telegramy od Czytelni akademickiej we Lwowie, od Sokoła lwowskiego, ks. Walentego proboszcza z Grzymałowa, od Stowarzyszenia Polaków w Budapeszcie, od p. Władysława Bełzy ze Lwowa, dalej od grona profesorów konserwatorjum lwowskiego, od Towarzystwa „Harmonja“ we Lwowie. Następnie przesłały telegramy: lwowskie Towarzystwo muzyczne, Towarzystwo Staszyca w Poznaniu, Zarząd poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i znakomity powieściopisarz Jan Zacharjasiewicz, który pracę jubilata w tych słowach scharakteryzował: „Lud ukochał, skarby jego zebrał, — dla siebie nic nie wziął!“

Wręczył również jubilatowi p. Pawlikowski pismo dra Ludwika Gumplowicza, profesora uniwersytetu w Gracu, oraz w hołdzie od redakcji *Nowej Reformy* ofiarowaną odbitkę artykułów profesora Izydora Kopernickiego o Kolbergu.

Gratulacje te wywoływały również oklaski, a w ogóle z wielkiem zajęciem przez publiczność zostały wysłuchane. Oprócz powyższych, nadesłano również bardzo liczne depesze od osób prywatnych z Warszawy od pp. Kopernickiego, Wernerów, Jasińskich, rodziny jubilata: ze Lwowa pp. Neuserowej, Jasińskiego Stanisława i Róży Szawłowskich itd.

Po ukończeniu obchodu nadeszły jeszcze telegramy od Akademicznego bractwa ze Lwowa i stanisławowskiego Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki.

Po opisanej owacji rozpoczął się koncert. Dyrektor Żeleński kierował osobiście wykonaniem przez orkiestrę 13. pułku własnego koncertowego poloneza. Panna R. Andrzejkowiczówna śpiewała pieśni Kolberga „Romans Rózi“ i Moniuszki „Niedzielę“, a następnie Żeleńskiego „Posyłkę“. Pani Siemaszkowa wypowiedziała prześliczną „Tęczową baśń“. Artystka zniewolona oklaskami, musiała dodać „Jagódkę“ Lenartowicza. Prof. Bylicki odegrał z towarzyszeniem orkiestry Chopina „Fantazję z polskich tematów“, a później „Rondo a la Mazur“. Najwięcej oklasków zebrał wieśniaczy chór mięszany bierzanowski, przybyły na uroczystość z zacnym swoim założycielem ks. proboszczem Kuflem

Grono wieśniaków i wieśniaczek odspiewało harmonijnie i z dziarskiem zajęciem pieśni ludowe „Kwiatki nasze“, „Wesół i szczęśliwy“ (Krakowiak Moniuszko-Żeleński), „Dwie gwiazdki“ Jana Galla, umyślnie przybyłego na obchód, wreszcie „Skoro zabłyśnie piękny poranek“ i „Stoi Maryś w oknie“ Maszyńskiego.

Podniosłe wrażenie obchodu niezawodnie na długo pozostanie w pamięci uczestników, jako wymowny dowód, iż jeżeli niestety nie cały nasz ogół, to niezawodnie szlachetna i rozumna jego większość umie okazać hołd rzetelnie zasłużonym i chociaż u schyłku życia, a nie po zgonie dopiero darzyć ich wawrzynowym wieńcem.

KRONIKA.

Wczorajszy festyn „Sokoła“ na Wysokim Zamku byłby wyborne miał powodzenie, gdyby około godz. 6. wieczorem nie nadciągnęła była chmura z grzmotami od południowego wschodu. Wisząc nad miastem przeszło godzinę, odstraszyła mnóstwo osób od wyruszenia na Zamek. Mimo to było tam rojno i wesoło do późna.

Na pogrzeb śp. Alfreda Potockiego (5. bm.) wyjedzie ze Lwowa prezydjum Rady miejskiej tudzież radni Krasuski, Szaff, Getritz, Stokowski, Bardasz i Schayer.

O posadę rabina postępowego we Lwowie kandyduje p. Krygier z Łodzi w Królestwie i pojutrze będzie miał polskie kazanie w „templu.“

Towarzystwo wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“. Rada nadzorcza Towarzystwa wymienionego odbyła wczoraj swoje zgromadzenie, na które przybyli delegaci z Bochni, Gródka, Kałusza, Krakowa, Kołomyi, Przemyśla, Sanoka, Sokala, Stanisławowa, Stryja, Tarnopola, Nadwórny i innych miast. Obradom przewodniczył prezes Towarzystwa ordynat Czarkowski Golejewski, który zagaił obrady zgromadzenia wykazaniem, że „Rodzina“ w roku ubiegłym silnie się rozwinęła.

Ze sprawozdania wydziału centralnego, które odczytał sekretarz, p. Wicherek, dowiedzieliśmy się, że „Rodzina“ w kilkunastu oddziałach liczy 1460 członków rzeczywistych, 180 wspierających i 4 honorowych. Fundusze ogółem wynoszą 22.439 złr. 89 ct. Suma ta rozpada się na fundusz żelazny 17.620 złr. 91 ct., fundusz rezerwowy 1.328 złr. 40 ct., fundusz stypendyjny 2.032 złr. 15 ct. Członków rzeczywistych, którzy już nabyli prawa do funduszu emerytalnego, liczyła „Rodzina“ z końcem roku ubiegłego 74. Dla inwalidów, wdów i sierót do rozdzielenia w r. 1889 zgromadzenie przeznaczyło sumę 1.928 złr. 40 ct.

Z funduszu stypendyjnego w r. ubiegłym pierwsze stypendjum przyznano młodemu malarzowi pokojowemu ze Lwowa Juljuszowi Krupskiemu, który miał się udać na dalsze wykształcenie w malarstwie dekoracyjnem w Wiedniu. Według uchwały, jaka zapadła, odtąd „Rodzina“ przeszło 500 złr. udzielać będzie rocznie młodym rękodzielnikom i przemysłowcom na dalsze wykształcenie się zawodowe.

Fundusz zapomogi doraźnej w pojedynczych od działach wynosi 1458 złr. 43 ct. W r. 1888 członków 14 w czterech oddziałach otrzymało tytułem bezzwrotnej zapomogi kwotę 208 złr. 50 ct. Koszta administracji w r. 1888 wynosiły tylko 1218 złr. 67 ct., na pokrycie których nie użyto ani jednego centa z wkładek, jakie poczynili byli członkowie rzeczywiści.

Oddziały powołano na nowo do życia w Bochni, Kołomyi i Nadwórnie, które się pięknie rozwijają.

Do p. Czarkowskiej Golejewskiej w Paryżu, która powiększyła fundację do sumy 300.000 złr. na rzecz ubogich rękodzielników i dla młodzieży rękodzielnicznej, wysłano telegraficznie podziękowanie.

Wiceprezes dr. Bliziński referuje zmiany statutu. Zaznaczamy ważne zmiany, według których za fundusze w pojedyńczych oddziałach odpowiadają solidarnie wszyscy członkowie wydziału, w wydziale centralnym odpowiadają solidarnie wszyscy członkowie tego wydziału. Równie członkowie rady nadzorczej przyjęli na siebie odpowiedzialność solidarną za sposób lokacji funduszów. Uchwały przytoczone podniosły w wysokim stopniu zaufanie do Stowarzyszenia „Rodzina“.

Prezesem „Rodzmy“ wybrano ponownie przez aklamację ordynata p. Czarkowskiego-Golejewskiego, wiceprezesem p. Piotra Miączyńskiego. Członkami wydziału centralnego wybrano pp. Jana Welichowskiego, W. Kowalówkę, Bol. Mikulińskiego, Albina Soleckiego i P. Stwiertnię. W końcu wybrano do komisji rewizyjnej pp. Jana Bromilskiego, Józefa Domrazka, Edwarda Marynowskiego, Michała Osiadacza i Wład. Lecha.

Wycieczka Koła literackiego odbędzie się w czwartek d. 6. bm. Komitet, który celem poczynienia przygotowań, wczoraj był już w Brzuchowicach, obmyślił nader piękny i obfity a co najważniejsze humorystyczny program. Na wycieczce odbędzie się między innemi jarmark na kawalerów i konkurs piękności mężkich. Cena wstępu od osoby 50 ct. Odjazd z dworca o godz. 3. m. 75.

W teatrze hr. Skarbka dzisiaj przedstawienia nie będzie.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we Lwowie urządza na Zielone święta wycieczkę do Tarnowa. Członkowie Towarzystwa chcący wziąść udział w tej wycieczce, raczą się zgłosić w kancelarji Towarzystwa.

Resursa urzędnicza urządza 16. bm. wycieczkę do Grunta. Punkt zborny rogatka łyczakowska o godz. 4. popol., zkąd całe towarzystwo bądź pieszo, bądź dorożkami uda się do miejsca zabawy. Przygrywać będzie kapela wojskowa. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w czwartek 20. bm.

Towarzystwo artystów dramatycznych sceny krakowskiej, korzystając z letnich feryj, odbywa podróż artystyczną po Galicji. Pierwsze trzy dni tego miesiąca poświęcili na występy w Tarnowie, następnie Towarzystwo wyjeżdża do Przemyśla, gdzie 4. bm. przedstawienia się rozpoczną. Pani Antonina Hoffmanowa, pierwsza artystka sceny krakowskiej, wystąpi w Przemyślu z grzeczności dwa razy tj. w czwartek 6. w „Walce kobiet“ Skribego i Legouvego i w sobotę 8. w znakomitym dramacie „Daniszewy.“ P. Ludwik Solski również został uproszony przez kolegów do Przemyśla na dwukrotny występ.

Program koncertu „Lutni“, który odbędzie się dzisiaj w sali Domu Narodnego, jest następujący: 1. a) Münchheimer: Polonez; b) Biernacki: Krakowiak, chóry męskie z towarz. fortepianu 2. Solo sopranowe, odspiewa pani Wołoszczakowa, członek „Lutni“; a) Noskowski: Idyla; b) Grieg: „Dzień dobry“, chóry damskie z towarz. fortepianu. 4. L. Dietz: „Pieśniarz“, chór mięszany z towarz. skrzypiec i fortepianu (pp. Wolfsthal i Niewiadomski). Utwór odznaczony pierwszą nagroda na konkursie „Lutni“ z 12. maja br. 5. a) Mendelssohn-Bartholdy: I. koncert; b) Troschel: Mazurek, odegra na fortepianie panna Sidorowicz. 6 a) Bogdański: „Co tu życia upłynęło“: b) M. Hertz: „Wiatr“, chóry męskie. 7. Corelli: „La Folia“, odegra na skrzypcach z towarz. fortepianu prof Wolfsthal. 8. Władysł. Żeleński: „Wilja naszych strumieni rodzica“, chór męski. 9 P. Maszyński: „Pieśń cyganów“, chór mięszany z towarz. fortepianu. Utwór odznaczony drugą nagrodą na konkursie „Lutni“ z 12. maja br.

Z uniwersytetu. P. Adam Banach, rodem z Krzeszowic otrzymał na krakowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

Nagły zgon. Woźny tut. filji austr. węgierskiego banku, Neusser, uległ wczoraj przed południem atakowi apoplektycznemu, pozostawiając żonę i troje drobnych dzieci.

Aby oczyścić powietrze strzelił niejaki Z. w swem pomieszkaniu przy ul. Głowińskiego trzy razy z rewolweru. Także nie zły sposób ale trochę niebezpieczny.

Jakieś indywiduum znane tutejszej policji z rozmaitych sprawek przeciw bezpieczeństwu wykraczających, napadło wczoraj p. N. Brenera w domu ul. Karola Ludwika l. 39. Zajętego pracą B. uderzył rzezimieszek dwa razy grubą laską po głowie a narobiwszy krzyku wśród zamieszania bezkarnie umknął.

Koń gospodarza Mazurczaka z Rzęsny ruskiej ukąsił silnie Antoninę Rososką, żonę muiarza Mazurczak zabierając nawóz przy ul. Krzywej l. 8 stanął z końmi w sieni i nie zwracał uwagi przechodzących na złośliwość konia.

Zbłąkany dwuletni chłopczyk, w białej sukieneczce, bez kapelusza i bucików znajduje się u p. Sajewicz pl. Strzelecki l 3.

Kradzieże. Kapitanowi N. T. właścicielowi Lonszanówki skradziono dwa konie z pastwiska.

P. Karolinie H. zamieszkałej ul. Zimorowicza l. 6. skradł niewiadomy sprawca włóczkową kapę z frendzlami wartości 30 zł.

Jakóbowi Maszler skradziono zarzutkę męską wartości 35 złr.

Znikła bez wieści służąca Filipina Cwikiewicz, służąca u B. F. ul. Czackiego l. 4. Cwikiewicz okazywała od niejakiego czasu zboczenia umysłowe i nosiła się z myślą samobójstwa.

Zaręczyny. Hrabianka Krystyna Tyszkiewiczówna córka hr. Jana i Izy z hr. Tyszkiewiczów, zaręczoną została z hr. Andrzejem Potockim, młodszym bratem hr. Artura Potockiego z Krzeszowic.

„Ruska Besida“ pod takim nazwiskiem zawiązało się 28. maja ruskie Towarzystwo kasynowe w Sanoku.

Piorun. W sam dzień Wniebowstąpienia uderzył piorun we wsi Pacykowie w grupę włościan zgromadzonych koło cerkwi podczas nabożeństwa. Jeden włościanin został na miejscu zabity, a trzej inni odnieśli kontuzje.

Komisja pożyczkowa w polskiem akad. stowarzyszeniu „Ognisko“ we Wiedniu wzywa niniejszem dłużników, aby pożyczki zaciągnięte od r. 1875 do 1887 włącznie, najdalej do 1. lipca br. zwrócić zechcieli, w przeciwnym razie zarząd stowarzyszenia zmuszony będzie udać się na drogę sądową. *Korwin Lipczyński* prezes, *Stan. Bukowski* sekretarz.

Szach w Wilanowie. Podczas pobytu warszawskiego szach perski zrobił wycieczkę w towarzystwie Hurki do Wilanowa. U drzwi wchodowych na ganku, wysłanym starym dywanem perskim rzadkiej piękności, oczekiwali gościa w zastępstwie właścicielki: hr. Feliks Czacki, oraz hrabiowie: Potocki z Peczary, Edward Raczyński, Ksawery Branicki, Stanisław Kossakowski. Pierwszy zajechał czwórką pocztową gubernator warszawski, baron Medem, za nim ukazało się, w otoczeniu konwoju, landeau dworskie, a w niem szach, w towarzystwie Hurki. Następują prezentacje. Hr. Czacki wita Nasr-ed-Dina imieniem gospodyni; władca wschodni pyta lakonicznie urywanemi francuzkiemi frazesami: kto właścicielka? gdzie mieszka? tu czy w Warszawie? Odpowiedź brzmi, że wiek nie pozwolił jej, niestety, przybyć na powitanie. „Comtesse, vieille, vieille“ powtarza szach i wszedłszy do pałacu, rozpoczyna prze-

gląd tzw. królewskich pokoi. Przypatruje się wszystkiemu ciekawie, zwraca uwagę na portrety i pyta kil kakrotnie? „Sobeski?“ Ciekawie się przypatruje majolikom i meblom.

Po przeglądzie portretów odbyto przechadzkę po ogrodzie, gdzie p. Brandel odfotografował szacha. Następnie odpoczywał szach przez pół godziny, a tymczasem w wielkiej sali jadalnej, portretowej, zastawiono wspaniały „lunch.“ Ogromny stół zasłany kwiatami, porcelana przepyszna, sztućce deserowe szczerozłote, ale do tego stołu zasiada tylko część orszaku szacha. Sam szach posila się w swych apartamentach, gdzie niosą mu chłodniki, lody, owoce. Usługują mu jego szambelani. Po ukończonym odpoczynku, otwierają się znowu podwoje owego pokoju, hr. Czacki prosi o wpisanie nazwiska do księgi pamiątkowej. Jeden z dygnitarzy perskich podaje tę księgę na klęczkach, drugi również klęcząc, trzyma kałamarz, JKM. kreśli kilka wierszy po persku, a pod spodem pisze bardzo wyraźnie pięknie literami łacińskiemi: Nasr-ed-Din schach en schach Kadschar. Z kolei hr. Czacki ofiarowuje mu, imieniem hr. Augustowej Potockiej, album widoków Willanowa. Szach dopytuje się po kilkakroć, czy jest w nim fotografia właścicielki, i poleca aby mu koniecznie przysłano tę fotografię do Belwederu. Przechodząc do dalszych pokoi, zapytał Hurki, czy w okolicach Warszawy jest dużo podobnych pałaców; na odpowiedź, iż są, ale ten jest najpiękniejszym i najpierwszym, powtarza kilkakrotnie: premier, premier.

Na pożegnanie polecił hr. Czackiemu, by podziękował właścicielce.

Nas-ed-Din miał na sobie zwyczajny mundur czarny, bez żadnych brylantów i ozdób, a tak samo jego orszak był w skromnych czarnych surdutach, krojem perskim i naturalnie w barankowych kołpakach. Nizki, o chodzie nader charakterystycznym, włosach kruczych, ale już siwiejących, cery ciemnej, śniado-oliwkowej, władca Persji ma wyraz dobroduszny, prawie dobrotliwy, oczy zamglone, ale wymowne, raczej apatycznie łagodne, aniżeli badawcze. Postać cała ujmująca, sympatyczna, wzięcie prawie poufałe, swobodne, pewne siebie, wolne od wszelkich trosk. Gdy go co zajmuje, okulary nasuwa na czoło, lub rękę do oczów przykłada Zwyczajem monarchów wschodnich, kłania się tylko wzrokiem

Losowanie. Przy ciągnieniu losów z r. 1864 wyszły d. 1. bm. następujące numera: ser. 848 nr. 47, główna wygrana; ser. 2046 nr. 75 20.000 złr.; ser. 65 nr. 64, 10.000 złr.; ser. 3071 nr. 90 i ser. 3895 nr. 74 po 5000 złr. Prócz tego wygrały następujące serje: 507, 795, 899, 991, 1376, 1459, 1535, 1589, 1666, 1689, 1951, 2153, 2202, 2373, 2846, 3314, 3415, 3517, 3569, 3611, 3768.

Do kroniki pożarów.

Podhajce 1. czerwca. Nie możemy pozostawić bez odparcia korespondencji z Podhajec, umieszczonej w urzędowej *Gazecie lwowskiej* nr. 122, która tendencyjnie przekręca fakta ze szkodą tutejszych pogorzelców. Obliczona bowiem w tejże korespondencji szkoda na 200.000, wobec faktycznej sięgającej 3.000.000, wygląda na kpiny, i na powstrzymanie ręki pomocnej całego kraju, do której dzisiaj około 5000 głodnych i zniszczonych mieszkańców apeluje.

Zapomniał lub nie obliczył należycie szanowny korespondent *Gazety*, że przeszło 350 przeważnie murowanych domów, zostało z ziemią zrównanych, że nie uratowano nawet najniezbędniejszej bielizny, odzieży i sprzętów, najbardziej, że się spaliły towary przeszło 200 sklepów i składów, a przy obecnej porze w miasteczku kwitnącem handlem i dobrobytem, towarów tych niemało było nagromadzonych.

Usłużny korespondent, wobec jęków ludzi poparzonych, pokaleczonych, wobec rozpaczy matek patrzących na palące się żywcem dzieci, nie waha się podnieść niezasłużone hymny na cześć tutejszego naczelnika sądu, któremu mimo całego szacunku i uznania, jakiem ożywieni jesteśmy dla jego zasług na polu sądownictwa, nie możemy przyznać żadnej zasługi około wyratowania ksiąg hipotecznych. Księgi gruntowe były prawdopodobnie zapakowane już, bo tak je widziano parę dni przedtem, a wobec nader szybko szerzącego się żywiołu, było czystą niemożebnością pakować je w skrzynie i zabijać deskami. Dodać musimy, że budynek sądowy, w którym mieszka naczelnik, oddalonym był od miejsca pożaru o jakie 500 metrów, w kierunku przeciwnym od wiatru, a że po skończonym obiedzie polecił woźnemu lub lokajowi skrzynie z księgami tabularnemi wywlec przed drzwi gmachu sądowego, to czyn ten co najwięcej obowiązkiem nazwać można, wobec tego, że własne meble w miejscu o wiele bezpieczniejszem ulokował. Potępiając zaś „funkcjonarjuszy“ sądowych, nieobecnych w czasie pożaru w budynku sądowym, zapomniał dodać niesprawiedliwy i z prawdą mijający się korespondent, że ci „funkcjonarjusze“ (sędziowie) pozostali z swemi rodzinami bez dachu tak dalece, że ani na jeden raz nie mają się w co przebrać.

Przyczyną pożaru było to, że inspektor policji Falber, który zarazem odpowiada za całkiem zły stan rekwizytów pożarnych, nie pozwolił, jak mówią, wymieść sadzy z wadliwego komina i kuchenki na poddaszu mieszkania przez niego zajmywanego, a wśród miasta leżącego.

W końcu nadmienić muszę, że zasługę wielką przyznać należy buczackiej straży ogniowej, złożonej przeważnie z ludzi inteligentnych, która faktycznie ogień zlokalizowała, a której bez podziękowania i pokrzepienia sił przy ogniu steranych dozwolono odjechać.

O skutkach pożaru w Podhajcach pisze ks. Korneli Dedykiewicz do *Diła* co następuje: Według badań urzędowych spłonęło w Podhajcach 453 numerów, w tej liczbie 74 chrześciańskich. Bez dachu i chleba pozostało prawie 3000 osób w 853 rodzinach, w tej liczbie 113 rodzin chrześciańskich. Szkodę oszacowano dotychczas na 921.130 zł., a jeszcze wciąż nowe nadchodzą podania. Ubezpieczonego było wszystkiego na 64.000 zł., z czego same Towarzystwo krakowskie wypłacić ma 41.000 zł. Ze składek wpłynęło dotychczas na ręce burmistrza 1618 zł. 32 kr., prócz ofiarodawcy nadsyłanych wiktuałów. Bieda ogromna. Ze spalonych chat nie pozostało ani zrębu, ani jednej całej podwaliny, nie uratowano nic, bo pożar srożył się jak wzburzone morze. Z kilku stron naraz nadpłynęła ognista rzeka, ludzie przypadali twarzą do ziemi, by nie widzieć skąd ich płomień ogarnie. Dziś snują się ludzie w poopalanem odzieniu, z osmalonemi głowami i rękami. *Ze zgliszcz wydobyto 25 trupów, a jeszcze brakuje dużo dzieci.* Kupcy po placach, po ścianach domów rozwieszają niedopalone resztki towarów. Gospodarzom na przysiółku Holendry popaliły się wozy, pługi brony; niejeden byłby coś zarobił przy zwózce materjałów, ale teraz niema czem zwozić ani sobie, ani komu. Nie podobna opisać straszną tę klęskę; gdyśmy w niedzielę wieczorem z kilkoma parafjanami wyszli ku cerkwi, by dogaszać tlejące gdzieniegdzie belki, to jak daleko wzrok zasięgał, całe piekło szczerzyło się do nas okropnem czerwonem zarzewiem dopalających się belek, płatwi i odrzwi; w głowie się mąciło, serce pękało. Dodajcie do tego chmarę złodziei, którzy jak te dzikie zwierzęta grabili uratowane mienie, a będziecie mieli choć słabe pojęcie o tem, co się u nas działo.

A tu jeszcze bieda z rozmaitymi korespondentami. Gazeta urzędowa zacięła się na pierwszym telegramie i podawszy szkodę na 200.000 zł., więcej ani słowa nie pisze, jak gdyby te tysiące zgłodniałych pogorzelców nie potrzebowały ani chleba, ani ubrania. W łonie komitetu prowizorycznego z powodu jakich kwasów osobistych nie ma jedności.

By pojednać wszystkich do jednomyślnej i intenzywnej akcji na korzyść pogorzelców, omijając pojedyncze osobistości, podnoszę z uznaniem zasługi: straży ogniowej z Buczacza, która ochroniła szkołę, z narażeniem życia pomogła nam przytłumić ogień na cerkwi, i której usiłowaniom przypisać należy uratowanie reszty miasta: dzielną akcję żandarmerji, a osobliwie postenführera Cesarczuka; poświęcenie naszych paraljan i włościan okolicznych, którzy przez trzy dni prawie bez wytchnienia zajmowali się ratunkiem; wreszcie szczodrobliwość szlachetnych ofiarodawców, w tej liczbie miasteczka Monasterzysk, które złożyło największą ponoś z dotychczasowych kwotę 400 zł. prócz wiktuałów. Prócz tego następujący parafjanie złożyli na odrestaurowanie cerkwi: Jan Wołczuk 10 zł., Antoszko Rainczuk 10 zł., Ilko Baran 10 zł., Stefan Piekarski 20 zł., Ołeksa Podkowa 5 zł., Łuć Piekarski 5 zł., Józef Korpan 5 zł., Paweł Łuszczak 5 zł.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Kraków 3. czerwca. Poselski komitet centralny dla zachodniej Galicji zatwierdził kandydatury na Nowy-Targ Edw. hr. Raczyńskiego, na Grybów notarjusza Edm. Klemensiewicza, na Limanowę Tad. Romera. Na pismo komitetu miast uchwalono odpowiedzieć, że komitet w myśl instrukcji koła sejmowego nie może wchodzić w rokowania z jakąkolwiek inną organizacją wyborczą.

Wiedeń 3. czerwca. Kredyty na giełdzie niedzielnej 305.87, węgierska złota renta 101.70.

Praga 3. czerwca. Wczorajsze zgromadzenie mężów zaufania niemieckiej partji oświadczyło się za dalszem prowadzeniem polityki abstynencji w Sejmie, poczem Plener skreślił niechęć Czechów do ugody z Niemcami.

Nowy-Jork 3. czerwca. Straszna katastrofa powodzi zdarzyła się w Pensylwanji. Wskutek przerwania grobli przedwczoraj rano woda zalała miasto Johnstown, niszcząc je; wielu ludzi utonęło. Według otrzymanych do ostatniej chwili oficjalnych wiadomości zginęło więcej niż 10.000 ludzi.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Od 1. czerwca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 3·36 popołudniu ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 8·26 rano z Budapesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. — 12·08 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 9. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·50 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·20 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy. — 8·45 wieczór do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Budapesztu. — 10·03 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Uwiadomienie.

SCHUTZ-MARKE

Dla uniknienia pomyłek zawiadamiamy Sz. P. T. Publiczność, że skład naszej **Prawdziwej francuskiej, do obmycia zdatnej woskowej masy oszczędności** (na zimno do użycia) na parkiety, podłogi lakierowane i z miękkiego drzewa wyłącznie

dla Lwowa u Alojzego Hübnera

ulica Karola Ludwika l. 13.

się znajduje, i **każda puszka naszego wyrobu oboczną Marką zastrzeżenia zaopatrzona jest.** Na co przy kupowaniu uwagę zwracać prosimy

Schneider i Spółka
fabryka farb i lakierów w Wiedniu.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

WYSMIENITE

Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Przeciw molom

Kamfora. Moszus, Papier na mole. Proszek na mole. Naftalina. Zioła Patschuli, Terpentyna, Saschetki na mole.

Jako wypróbowane środki ochronne przeciw gryzieniu molów poleca

Alojzy Hübner Lwów
ulica Karola Ludwika l. 13.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjacki 10

poleca zbioru majowego:

½ kilo	Congo — —	złr. 1·60
„ „	Souchong czarna „	2·—
„ „	„ zbiór majowy	3·—
„ „	Kaysow czana —	4·—
„ „	Melange de Londres	4·—
„ „	Pecco — — —	3·—
„ „	karawanowa	4·—
„ „	„ najprzedniejsza	6·—
„ „	Wysiewki herbaciane	1·30
„ „	„ najlep. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysoła się odwrotną pocztą. (1004)

Opakowania się nie liczy.

WILLA

z ogrodem w przyjemnej podkarpackiej okolicy nad rzeczką Wiarem przy drodze położona, otoczona szpilkowemi asami, łąkami, milą od stacji kolei Łupkowskiej Krościenko jest na czas letni do wynajęcia. Górami otoczona okolica, zasłonięta od ostrych wiatrów, powietrze nadzwyczaj zdrowe i rzeczne kąpiele, w których przeważnia zawarte sól i żelazo bardzo są wzmacniające. Wszelkie wygody, mleko wprost od krów, żętyca, nabiał jarzyny, co dzień dzienniki, poczta i ekwipaż w miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd gospodarstwa mlecznego w Juieczkowie poczta Krościenko przy Chyrowie.

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapiehy l. 27. przyjmuje wszelką reperację **maszyn i narzędzi rolniczych** i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej·

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Środki do desinfekcji

a mianowicie

kwas karbolowy w kryształach,
„ „ rozpuszczony,
„ „ surowy w płynie,
Wapno karbolowe,
„ fenilowe,
„ chlorowe,
Proszek desinfekcyjny.
Dwusiarczan wapniowy.
Siarczan żelaza.
Antibakterion biały,
„ czerwony,
Papier do klozetów.

poleca

Józef Hanke

we Lwowie.

Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorążczyzna l. 6.

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT
MÄSSIGE PREISE
CHOCOLAT
SUCHARD
NEUCHATEL (SCHWEIZ).
CACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO
Ausgiebig 1 K° = 200 TASSEN · Nahrhaft

Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorążczyzna l. 6.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 50.000 w. a. do wygrania już 15. Czerwca b. r. **PROMESĄ** *na Los kredytowy ziems.* tylko za **1** złr. i **50** ct. W KANTORZE WYMIANY **KITZ i STOFF** Lwów, plac Halicki l. 1. Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

40 ct. litr wybornego wina stołowego, codzień świeże masło deserowe, wyborną bryndzę, alpejską, świeże śledzie pocztowe po leca handel **Wojciechowskiego** Chorążczyzna. 219

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 106

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska.

Codzienie świeże masło i szparagi poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. Ceny zniżone. 275

Poszukuje się zdolnych panien do krawiectwa damskiego pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia listowne i ustne przyjmuje magazyn mód Emilji Sokołowskiej w Kołomyi. 273

Realność liczba 5. ulica Grodecka 350°☐ **naprzeciw przyszłego dworca tramwaju parowego** z wolnej ręki do nabycia. Wiadomość na miejscu. 287

Osoba zdolna w szyciu i gotowaniu znajdzie zaraz umieszczenie. Wiadomość ulica Pańska l. 7. pierwsze piętro. 288

B. Kiczales skład mebli ulica Teatralna 7. Sprzedaje po najniższych cenach różne gatunki mebli. 289

Człowiek młody, inteligentny, ukończony akademik, dzierżawa dóbr życzyłby sobie poznać panienkę lub wdowę bezdzietną, nawet z jednem dziecięciem, z kapitalikiem 6—10.000 złr. aw. przytem dobrą gospodynię w celu zawarcia małżeństwa. Panie reflektujące raczą, tylko również rzetelne zamiary przesłać pod: „uczciwość i praca“, Lwów, poste rest. 297

Willa w malowniczem położeniu z obszarem 22 morgów wraz zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem, werandą. 10 minut drogi od rogatek z powodu wyjazdu pod korzystnymi warunkami natychmiast do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Bliższych informacji udzieli z grzeczności p. B. Kostecki, Lwów, Karola Ludwika 3. 285

Kandydat notarjalny rutynowany w wypracowaniu spraw spadkowych i tabularnych, znajdzie pomieszczenie od 15. Czerwca 1889 w biurze ck. notarjusza w Bolechowie. 283

Najlepsze Kasy ogniotrwałe

Najlepszego systemu



z fabryki

F. BLAŻICEK

w Wiedniu

utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**

DOM KOMISOWY

N. BRANDLER

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 11.

„Urocze dźwięki“ najnowsze kompozycje na cytrę **Władysława Mańkowskiego** w jednym zeszycie do nabycia we wszystkich składach nut. Cena **1** złr. Nadsełający należytość przekazem do nakładcy Stanisława Kohlera 28. Batorego we Lwowie, otrzyma ą nuty franko. Tamże doskonałe cytry po 15 złr. **Mańkowskiego szkoła na cytrę złr. 3.** 300

Niesłychana taniość!

Wszelkiego rodzaju papier, materjały pismienne, rekwizyta szkolne itp. — Przybory do palenia. — Fabryczny skład ZNANYCH tutek cygaretowych hygienicznych własnego wyrobu poleca **nowo założony sklep** pod firmą

S. W. Niemojowski

we Lwowie, ul. Teatralna l. 3.

(naprzeciw katedry).

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.

Znakomitą **bryndzę węgierską,** świeże **śledzie pocztowe, łosoś** i pstrągi marynowane, **kawior astrachański, gruboziarnisty** szary na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, przed tem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjacki l. 7. 622

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piętro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Notarjusz w Żurawnie potrzebuje koncypienta obznajomionego z przeprowadzaniem pertraktacji spadkowych. 282

Osoba w sile wieku poszukuje miejsca na bonę albo do zarządu domu, może się wykazać chlubnemi świadectwami; posiada język polski i niemiecki, pod adresem **D. K.** ulica Dominikańska l. 9. I. piętro na ganku na prawo u pani **Danielak** we Lwowie. 302

Najświeższe nowości! Wypożyczalnia książek i nót Stanisława Kohlera

Lwów, ulica Batorego 28.

Abonament biorąc naraz 3 tomy książek lub 4-ry kawałki nut miesięcznie 40 cent. Kaucja guldena. Najnowszy obszerny katalog nut i książek właśnie opuścił prasę. Zapisywać się można codziennie.

Naukę cytry, fortepianu, śpiewu udziela upoważniony metrkompozytor Kalinowski, Żulińskiego 6. Fortepiany, cytry najtaniej pożycza sprzedaje, kupuje mienia. 301

Osoba starsza inteligentna przyjmie samoistny zarząd domu, opiekę nad dziećmi sierotami z serdecznem poświęceniem, lub opiekę nad staruszką panią lub panem. Stanowisko osób obojętne, w kraju lub zagranicą. Bliższej wiadomości udzieli łaskawie pan Riedl handel płócien plac Marjacki. 304

Mieszkania i sklepy po 1 cencie odwyrazu.

4, 3 pokoje z przynależytościami. **Pokój, nyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemilja na Brajera** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 217

Do wynajęcia w górach, Dorze poczta Delatyn, pomieszkanie z wiktem, kąpiel w Prucie. Wiadomość Dr. Święcicki, Lwów, ul. Trzeciego Maja 21. 299

3 pokoje z przedpokojem lub 2 pokoje zaraz do wynajęcia, ulica św. Mikołaja 15. 271

Ulica pańska 11. dwa pokoje kuchnia do frątu zaraz do najęcia. 281

Letnie mieszkanie, składające się z trzech pokoi i kuchni, w pięknie położonej willi w obszernym ogrodzie i zdrowem położeniu, jest do najęcia przy ulicy Garncarskiej 17. 187

Parterowe eleganckie pomieszkanie ulica św. Mikołaja l. 5. 303

2 pokoje, nyża z kuchnią, pokój z przedpokojem, z meblami lub be Wałowa 31. zaraz. 305

Korespondencje prywatne.

Właściciel większego handlu poszukuje na tej drodze towarzyszki życia. Kapitał pożądany 8000 złr. Adres „Sekret pod słowem“ w administracji Kurjera.

Za **pośrednictwem** administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.